

## Ceny prenumeraty:

we Lwowie  
bez doręczenia do domu  
miesięcznie . . . . . zł. 4.—  
z dostawą do domu . . . . . zł. 4.20

Na prowincji  
z przesyłką poczt.  
za granicą . . . . .

Numer pojedyn  
Lwowie i na pr.

15 gr.

# Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

## Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 $\frac{1}{2}$  cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadstanie i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr: Słowo Polska, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

## KRYTYCZNE STADJUM SPRAWY MOSSULU.

Paryż, 20 września. (PAT.) Zdaniem dzienników paryskich, sprawa Mossulu weszła w stadjum krytyczne, ze względu na nieustępliwość Anglii i Turcji. „Petit Parisien“ pisze: Powzięta wczoraj decyzja pozwala zyskać trzy miesiące na czasie, a w tym okresie sprawy będą się mogły, być może, odpowiednio ułożyć. Stanowisko Rady Ligi w ten sposób nie naraża się na ataki.

„Excelsior“ jest tego samego zdania i twierdzi, że przyjmując jakiegokolwiek postanowienia w sprawie Mossulu, Rada Ligi ryzykowałaby wywołanie na wschodzie niezwykle poważnego konfliktu.

„Gaulois“ pisze: Okazuje się obecnie, że Liga Narodów nie posiada mocy rozstrzygania poważnych sporów, zagrożających pokoiowi Europy.

Genewa, 20 września. (PAT.). Szwajcarska Agencja Tel. W kołach zbliżonych do Ligi Narodów wczorajsza dyskusja w sprawie Mossulu wywołała żywe zainteresowanie. Zdaniem tych kół, oświadczenia złożone przez delegację turecką, stwierdzają bardzo poważną sytuację, kryjącą duże niebezpieczeństwo. Istnieje wszakże nadzieja, że konflikt da się zażegnać. Co się tyczy decyzji w sprawie Gdańska, to można ją uważać za nader logiczną i rzeczową.

## CZICZERIN NIE UDA SIĘ DO NIEMIEC?

Wiedeń, 20 września. (PAT.) „N. Fr. Presse“ z Berlina. „Berl. Tageblatt“ donosi, że Cziczeryn z powodu choroby zrezygnował z zamierzonych podróży do Niemiec.

## ABD-EL-KRIM RANNY?

Paryż, 20 września. (PAT.) „Journal“ donosi z Madrytu, jakoby Abd-el-Krim został poważnie ranny w nogę w czasie walk na górze Bibane.

## OLBRZYMA WYCIEZKA MŁODZIEŻY W WATYKANIE.

Rzym, 20 września. (PAT.) Papież przyjął złożoną z 4000 osób wycieczkę międzynarodowej młodzieży katolickiej. W pielgrzymce reprezentowana była młodzież 25 narodów. Ojciec Święty wygłosił przemówienie w języku francuskim, wyrażając swój zachwyt na widok tak licznie zgromadzonej młodzieży katolickiej, i zaznaczając, że Związek młodzieży katolickiej całego świata może być uważany za prawdziwą międzynarodówkę katolicką, jedynie zresztą możliwą, gdy Kościół rzymski jest powszechny. Papież zaznaczył, że całkowicie popiera prace kongresu. W końcu udzielił papież swego błogosławieństwa.

## BUNT WIEŹNIÓW W MADRYCIE.

Wiedeń, 20 września. (PAT.) „N. Fr. Presse“ z Lizbony. Wczoraj przyszło w więzieniu w Madrycie do niepokojów ze strony więźniów, którzy uciekli ze swoich cel. Przywołana straż wojskowa musiała użyć broni palnej, przyczem zabito kilku więźniów.

## Pełnomocnictwa dla min. skarbu.

Projekt wyjątkowych uprawnień ma być wniesiony do Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 września. (G.) Dzisiejszy „Express Por.“ dowiaduje się, że w ministerstwie skarbu opracowywany jest projekt nowych, daleko idących pełnomocnictw dla ministra skarbu. Pełnomocnictwa te ułatwić mają ministrowi skarbu walkę z panującym w kraju przesileniem finansowym i gospodarczym.

Szczegóły projektu trzymane są w tajemnicy, w kołach poinformowanych słychać jednak, że zakres żądanych u-

prawnień ma być znacznie większy, niż tych, które otrzymał rząd od Sejmu w sprawie reformy walutowej i t. zw. sanacji gospodarczej.

Przed wniesieniem projektu żądanych pełnomocnictw do Sejmu zasięgnię minister skarbu opinii ekspertów. Premier Girabski ma nadzieję, że Sejm udzieli mu żądanych uprawnień wyjątkowych, a to z uwagi na wyjątkowy kryzys, jaki przeżywa państwo.

## Walka z nową falą drożyzny.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 września. (G.) Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesała do wszystkich wojewodów okólnik, w którym nakazuje zaprowadzenie bacznej kontroli nad cenami artykułów pierwszej potrzeby, gdyż wskutek spadku złotego ceny raptownie wzrosły. Okólnik podaje, że według ustaleń

krajowych i zagranicznych zniżka złotego nie przekracza 10 proc., natomiast ceny towarów zagranicznych i krajowych wskazują dużo większą wyższką. Winni bezprawnego podwyższania cen będą bezwzględnie ścigani i pociągani do odpowiedzialności według art. 19 ustawy o lichwie.

## Porażka polityki p. Sahma. Szczegóły gdańskiego posiedzenia Rady Ligi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 września. (G.) Jak do noszą z Genewy Rada Ligi rozpatrywała w wczorajszym posiedzeniu wniosek zawarty w dwóch sprawozdaniach p. Quinones'a de' Leo o skrynkach pocztowych w Gdańsku i w sprawie półwyspu Westerplatte.

Polska doczekała się zupełnego zadośćuczynienia w sprawie skrzynek pocztowych i dostatecznej satysfakcji w sprawie półwyspu Westerplatte, który najpóźniej z dnem 1 listopada br. przejdzie w posiadanie Polski.

Min. Strassburger zabierał kilkakrotnie głos i spokojnie, rzeczowo, zwiększając argumentując, przedstawił nasze żądania i w rozwoju dyskusji polemizował z Sahmem.

Gdy p. Sahm obstawał przy swoich żądaniach, zabrał głos lord Robert Cecil i wyraźnie oświadczył, że wywody i oskarżenia p. Sahma są zupełnie bezpodstawne, ponieważ komisja tech-

niczna skrupulatnie wypełniła swoje zadanie, zaś raport p. Quinones'a de' Leo oparty został na podstawie wniosków komisji rzeczoznawców.

Znamienne było wystąpienie szwedzkiego ministra Undena, który przyłączył się do wywodów p. R. Cecila i zażądał odrzucenia wniosków p. Sahma, oraz zamknięcia posiedzenia.

Oświadczenie delegata Szwecji, który niejednokrotnie przychodził dawniej z pomocą Sahmowi, było dla p. Sahma dotkliwym ciosem, stwierdzającym jak dalece p. Sahm odosobniony jest na terenie Ligi.

Przewodniczący p. R. Boncour zawiadomił w końcu, że Rada Ligi zatwierdziła sprawozdanie p. Quinones'a de' Leo i zamknęła posiedzenie.

Min. Strassburger odbierał zasłużone gratulacje a jeden z wybitnych Francuzów oświadczył mu: „Pan Sahm szukał porażki, więc ją ma.

## Przed odpowiedzią niemiecką.

Konferencja Luthera z nacjonalistami. — Dziś zbiera się Rada Ministrów. — Odpowiedź na zaproszenie Ententy oczekiwana w środę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 września. (G.) Z Berlina donoszą: Ponieważ miejscowa organizacja nacjonalistyczna w Hamburgu uchwaliła również rezolucję przeciw paktowi bezpieczeństwa, analogiczną do uchwały, powziętej przez organizację w Saksonii, kanclerz Luther uznał za konieczne przeprowadzić konferen-

cje z przedstawicielami poszczególnych partii.

Kwestja odpowiedzi na zaproszenie Ententy na konferencję nad paktem bezpieczeństwa wejdzie pod obrady t. zw. Wielkiej rady ministrów. Rada ta odbędzie się w poniedziałek pod przewodnictwem Hindenburga.

Warszawa, 20 września. (G.) Korespondent „Kurjera Warsz.“ donosi z Berlina: Niemiecko narodowy poseł Hergt, który, jak wiadomo, przemówieniem swoim skłonił narodowców saskich do powzięcia rezolucji przeciw paktowi bezpieczeństwa, ogłosił dziś oświadczenie, w którym stara się osłabić znaczenie tej rezolucji i twierdzi, że żadna enuncjacja poszczególnego polityka lub poszczególniej organizacji nie może wpłynąć na decyzję całej partii lub jej kierownictwa.

Wiedeń, 20 września. (PAT.). N. Fr. Presse“ z Berlina. Od czasu wręczenia pisemnego zaproszenia przez ambasadora francuskiego i pełnomocnika angielskiego w Berlinie, nastąpiła nieoficjalna wymiana myśli rządu niemieckiego z Londynem i Paryżem w sprawie terminu i miejsca konferencji, oraz treści programu konferencyjnego.

Mocarstwa zachodnie zaproponowały termin rozpoczęcia konferencji na 5 października, na co berliński urząd spraw zagranicznych zgodził się. Niemcy zaproponowali jako miejsce konferencji Lucerne.

Idzie tylko o to, jak daleko wpływem Wszechniemców uda się podnieść groźbę ustąpienia z rządu, obciążąc zasadniczo przyjęte zaproszenie, z zastrzeżeniami i warunkami, któreby bardzo zacieśniły pełnomocnictwa delegacji niemieckiej. Uważa się również za możliwe, że prezydent Hindenburg będzie się starał oddziaływać na Wszechniemców w kierunku pozyskania ich dla oficjalnej polityki rządu.

Wiedeń, 20 września. (PAT.) „Tageblatt“ z Berlina. Kanclerz Rzeszy dr. Luther powrócił wczoraj do Berlina. Odpowiedź Niemiec ma być wręczona najpóźniej we środę.

## MNOŻNA URZĘDNICZA 43 GROSZY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 września. (G.) Na podstawie obliczeń Głównego Urzędu statystycznego co do kosztów utrzymania w okresie od 15 sierpnia do 15 września, mnożna urzędnicza na październik została powiększona z 42 na 43 groszy.

## LOSY BANKU DLA H. I P.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 września. (G.) Zwołane na wczoraj zgromadzenie akcjonariuszów Banku dla Handlu i Przemysłu nie doszło do skutku ponieważ nie zgłoszono ilości przewidzianej statutem akcji. Dnia 22 bm. odbędzie się posiedzenie Rady Banku dla H. i P. celem przekazania komitetowi wierzycieli kontroli nad czynnościami banku.

## ROCZNICA B. KOM. OBYWATELSKIEGO WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 września. (G.) Komitet upamiętnienia 10-tej rocznicy b. Komitetu obywatelskiego Warszawy odbyła się wczoraj w sali Rady miejskiej podwójna uroczystość. Popołudniu odbyła się uroczysta akademja pod przewodnictwem b. prez. Komitetu ks. Lubomirskiego, wieczorem zaś wydano raut, w którym wzięło udział kilkaset osób. Na rancie obecni byli ministrowie Raczkiewicz i Zychliński.

## Tekst tomosa (bulli) Patriarchy ekumenicznego o autokefalii kościoła prawosławnego w Polsce.

GRZEGORZ

z Bożej Łaski, Arcybiskup Konstantynopola, Nowego Rzymu Patriarcha Ekumeniczny.

Święty Kościół Prawosławny w otoczonem Opieką Bożą Państwie Polskiem, uposażony w administrację i organizację kościelną autonomiczną i dający dowody stałości w Wierze oraz dobrej woli w sprawach kościelnych zwrócił się z prośbą do Naszej Najświętszej Stolicy Apostolskiej i Patriarchalnej Ekumenicznej o błogosławieństwo i potwierdzenie jego konstytucji autokefalej, zważywszy, że w nowych warunkach politycznych jedynie taka konstytucja mogłaby zadość uczynić jego potrzebom i potrzeby te zabezpieczyć.

Przyjawszy serdecznie pod uwagę tę prośbę, zważywszy mianowicie przepisy Świętych Kanonów, ustanawiających że „porządek spraw kościelnych iść musi śladem form politycznych i publicznych“ (IV Sobór Ekumeniczny, kanon 38), jako też apofiegmą Focjusza, że jest w zwyczaju, aby prawa, odnoszące się do spraw parafjalnych stosowały się do zmian politycznych i administracyjnych; pozatem, słuchając odnośnego głosu obowiązku kanonicznego, nałożonego na Naszą Świętą Stolicę Ekumeniczną, abyśmy mieli pieczę nad Świętymi Kościołami Prawosławnymi, znajdującymi się w potrzebie; rozpatrując jednocześnie fakt, że nawet historia to podtrzymuje (albowiem napisane jest, że pierwsze oderwanie się od Naszej Stolicy Metropolii Kijowskiej i Metropolii prawosławnych Litwy i Polski, zależnych od niej, jako też przyłączenie ich do Świętego Kościoła w Moskwie, nie miało miejsca według zwykłych przepisów kanonicznych, jak również nie stosowano się do niczego, co było umówione w sprawie całkowitej autonomii kościelnej Metropolity kijowskiego, noszącego nazwę Egzarchy Stolicy Ekumenicznej), Nasza Niegodność i Święci Metropolici, Nasi bracia ukochani w Duchu Świętym i Nasi współpracownicy, uważaliśmy za nasz obowiązek przyjąć prośbę, która była do nas skierowana przez Święty Kościół Prawosławny w Polsce, udzielić mu Naszego błogosławieństwa i potwierdzić jego organizację autokefalną i niezależną, a zatem, orzekając synodalnie z pomocą Ducha Świętego, postanawiamy:

Uznajemy organizację i konstytucję autokefalną Świętego Kościoła Prawosławnego w Polsce i udzielamy mu Naszego błogosławieństwa, aby odtąd rządził się jako siostra duchowna i Niezależny i Autokefalny, prowadził swe sprawy według reguły i praw suwerennych innych Kościołów Prawosławnych Autokefalnych, uznając jako swą zwierzchnią władzę kościelną Święty Synod, złożony z Arcybiskupów Prawosławnych kanonicznych w Polsce, mając za każdym razem, jako przewodniczącego, Jego Wyniosłość Metropolite Warszawy i całej Polski.

Aby zachować jedność kanoniczną z Naszą Świętą Stolicą Apostolską i Patriarchalną Ekumeniczną, jako też z wszystkimi Kościołami Prawosławnymi Autokefalnymi oraz, aby dać dowód tej jedności przypominamy na tem miejscu obowiązek, jaki ciążyć będzie na każdym Metropolicie Warszawy i całej Polski, oznajmiania, według reguły Świętego Kościoła Prawosławnego, o swym wyborze i o swej intronizacji z pomocą listu intronizacyjnego Naszemu Wielkiemu Kościołowi Chrystusowemu i wszystkim innym bratnim Kościołom Prawosławnym autokefalnymi, dając wszelkie zapewnienia uświęcone, dotyczące się niezłomnego zachowania wiary i pobożności prawo-

slawnej, jako też wszystkiego, co prze pisują Święte Kanony oraz Reguła Świętego Kościoła; również, stosownie do reguły wspominać w „Dyptykach“ imię Patriarchy Ekumenicznego oraz innych Patriarchów, jakoteż Przewodniczących Świętych Kościołów Prawosławnych Autokefalnych.

Postanawiamy również, między innymi, że bratni Kościół Prawosławny autokefalny w Polsce będzie musiał również otrzymywać Świętą Chryzmę od Naszego Świętego Wielkiego Kościoła Chrystusowego. Polecamy również aby w razie, gdyby szło o kwestje natury i charakteru kościelnego, bardziej ogólnego, któreby wychodziły poza granicę jurysdykcji każdego Kościoła autokefalnego, wziętego oddzielnie, Jego Wyniosłość Metropolita Warszawy i całej Polski zwracał się do Naszej Świętej Stolicy Patriarchalnej Ekumenicznej, za której pomocą otrzymuje się kontakt z każdym oddzielnym Kościołem Prawosławnym, „który rozdziela jako należy słowa prawdy“, i aby tym sposobem prosił bratnie Kościoły o pomoc i o opinię miarodajną.

Postanowiliśmy tak wszystko i potwierdziliśmy synodalnie podczas zwykłych sesji Świętego Synodu dnia 6 i 11 listopada 1924 r. w celu ścisłego stosowania się, stwierdzamy Naszym niniejszym Tomosem Patriarszym Synodalnym, zamieszczonym i podpisanym w Kodeksie Naszego Wielkiego

Kościola Chrystusowego, który był wydany i wysłany, dokładny i jednakoowy, Jego Wyniosłości Djonizemu, Naszemu bratu umiłowanemu i współpracownikowi w Chrystusie, Metropolicie Warszawy i całej Polski, Przewodniczącemu Świętego Synodu i Świętego Kościoła Prawosławnego Autokefalnego w Polsce.

Niech Pan Bóg przez Łaskę i Zasługi Pierwszego Pasterza Najwyższego, Chrystusa Boga Naszego, zatwierdzi nazawsze bratni Kościół Autokefalny w Polsce, szczęśliwie tym sposobem ukonstytuowany, niech prowadzi naprzód i wzmacnia w nim wszystko na chwałę Swego Świętego Imienia, na pożytek swych pobożnych wyznawców i ku radości wszystkich bratnich Kościołów Prawosławnych Autokefalnych.

Roku Pańskiego 1924, dnia 13 miesiąca listopada.

(Podpisy) Patriarcha Konstantynopolski: Grzegorz.,

Metropolita Syzyki Kallinikusz, Metropolita Nicei Bazyli, Metropolita Chalcedonii Joachim, Metropolita Derkosu Konstantyn, Metropolita Brusy Nikodem, Metropolita Wysp Książęcych Agatangelos, Metropolita Neo-Cezarei Ambroży, Metropolita Sard i Pizydji Germanos, Metropolita Filadelfi Focjusz, Metropolita Syliwrii Eugenjusz, Metropolita Rodopolisu Cyryl, Metropolita Eneonu Tomasz.

## Reforma rolna i jej wykonanie.

Nie rozwodząc się nad merytoryczną stroną ustawy o reformie rolnej tak z r. 1920 jak i 1925, mam zamiar zwrócić uwagę sfer zainteresowanych na kwestję formalną, na sposób wykonania ustawy tej w poprzednim okresie. Doświadczenie minionych lat czterech przekonuje dowodnie, że na tle usiłowań wykonania poprzedniej ustawy o reformie rolnej — ponieśli dotkliwą klęskę tak sprzedawcy ziemianie, jak i nabywcy włościanie.

Klęskę, którą poniosły obie strony zainteresowane przy wykonaniu ustawy o reformie rolnej z roku 1920, krócej mówiąc przy parcelacjach, dokonanych pod nadzorem Urzędów ziemskich — przypisać należy głównie biurokratycznej formalistyce tychże urzędów, które czynią wrażenie instytucji, kreowanych tylko w tym celu, aby jednym sprzedaż, drugim kupno ziemi możliwie utrudnić.

Podnieść należy, że w organizacji Urzędów ziemskich wszystkich instancji, prócz licznych innych usterek, tkwi ten kardynalny błąd, że żadną ustawą, żadnym rozporządzeniem nie określono dokładnie zakresu czynności tych instytucji, nie ustalono dokładnie granicy ich kompetencji. Powołano do życia Urzędy ziemskie, które tworzyły sobie same procedurę swego urzędowania, który powodował ogromne straty tym, którzy ziemię sprzedawali i tym, którzy ją kupowali.

Straty te — to nie tylko straty jednostek niejednokrotnie do nędzy doprowadzonych, ale są one w bilansie naszego Państwa bardzo widoczne; Państwo bowiem jest związkiem tworzących je obywateli a skoro obywatele Państwa ubożeją, ono również nie może pod względem gospodarczym i finansowym utrzymać się w równowadze.

Szkody, w których topniał dobrobyt obywateli państwa, były wynikiem tej bezpotrzebnej, bezcelowej i bezpożytecznej formalistyki, która stała się alfą i omegą urzędowania w nowokreowanych Urzędach ziemskich. Wydawano tam zgola niewykonalne przepisy, które obarczono transakcje parcelacyjne.

Wystarczy przytoczyć przepis, nakazujący sprzedawcy przedłożenie planu parcelacyjnego przedtem zanim do sprzedaży przystąpi. W planie tym ma być przedmiot podzielony na „równe“ działki co do obszaru i podane a

priori nazwiska tych, którzy owe działki mają w przyszłości kupić na własność. Kto, chociażby tylko zdala słyszał o parcelacyjnych sprzedażach ziemi — wie aż nadto dobrze, że oznaczenie naprzód równych działek — jest wprost bez sensu, bo każda transakcja parcelacyjna musi się traktować indywidualnie i nie można zmusić nabywcy, by kupował 5 morgów, gdy on ma zamiar kupić morgów 20, a także różnicę gleby na jednym i tym samym przedmiocie i rodzaj uprawy ma wpływ na to, jaką konfigurację będą miały owe działki, gdy na nie zgłoszą się odbiorcy; w granice zaś humorystyki wkracza przepis domagający się podania naprzód nazwisk tych nabywców, którzy kiedyś w przyszłości najczęściej przypadkowo do kupna mogą się zgłosić.

Istnieje także rozporządzenie Głównego Urzędu ziemskiego, nakazujące oznaczenie każdej działki parcelacyjnej czterema słupami kamiennymi z wyrzeźbionym na nich godłem państwowym i numerem działki, korespondującym z odnośnym planem parcelacyjnym. W dalszym ciągu te rzeźby zastąpiono słupami żelaznymi.

Istnieje inne rozporządzenie, nakazujące dzielenie gruntów jedynie w regularne kwadraty, to znowu nakazujące sporządzenie obrazu z przedmiotu parcelowanego, jak zdjęcie z lotu ptaka, albo zbadanie podglebia, podłoża i t. p.

Takie zatem i tym podobne rozporządzenia i bezsensowne i niewykonalne oddziaływały hamująco na rozwój i przebieg parcelacji w czasie, gdy wschodnie kresy można było obsadzić dziesiątkami tysięcy polskich rolników.

Poza tem jednak Urzędy ziemskie zastrzegły zatwierdzenie planu parcelacyjnego, o czem powyżej mowa, dalej zatwierdzenie dokonanej już parcelacji i wszystkich nabywców, wreszcie gotowych już kontraktów.

To trzykrotne przedkładanie aktów Urzędowi ziemskiemu, przy częstem domaganiu się ze strony tej władzy uzupełnień — spowodowało to, że jak dawniej po sprzedaży obiektu, kontrakty parcelacyjne natychmiast sporządzane w ciągu dwóch lub trzech dni bywały już w hipotece — tak teraz następywało to w dwa lub trzy lata po sprzedaży.

Przez ten długi okres czasu ani dotychczasowy właściciel nie wiedział,

czy przedmiot rzeczywiście sprzedał, i nie mógł rozporządzać ceną kupna, ani parcelant nie wiedział czy swoją działkę naprawdę kupił i wątpliwą swoją własnością nie rozporządzał tak, jakby nią rozporządzał, gdyby przeniesienie własności nie uzależniono od tych bezpożytecznych formalności.

Zanim ziemianin, sprzedawszy parcelacyjnie swój folwark, doczekał się zatwierdzenia kontraktów przez Urząd ziemski i na tej zasadzie mógł od instytucji parcelującej otrzymać cenę kupna — marka ulegała dewaluacji.

Nie lepiej na opiece Urzędów ziemskich wyszli chłopci-parcelanci. Sprzedali swoje gospodarstwa, nie zapłacili pełnej ceny za nabyte działki, bo na wypadek niezatwierdzenia parcelacji, chcieli mniejszą mieć niepewność i po dwóch lub trzech latach wyczekiwania, gdy nareszcie doczekali się tej aprobaty — musieli z tytułu reszty ceny kupna za swoją działkę płacić niejednokrotnie więcej, aniżeli pierwotnie wynosiła cena za cały folwark!

Przyrzekano im także pożyczki i przyrzeczenia tego nikt im nie dotrzymał, wskutek czego owi nabywcy albo pozbyli kupione działki miejscowym odbiorcom, albo też do teraz pozbawieni budynków i inwentarzy, kaparzą zasiewami na spółkę swoje gospodarstwa i mieszkają w ziemiankach!

Urzędy ziemskie naznaczały także cenę za ziemię, a że te ceny zawsze były niższe, aniżeli rzeczywista jej wartość, częstokroć niższe, aniżeli sami reflektanci oferowali, przeto narażały te Urzędy Skarb Państwa na milionowe straty uszczuplając mu dochody z tytułu opłat za przeniesienie własności.

Nie mając zamiaru wdawać się w głębszą analizę tych niezdrowych i ogromnie już zabagnionych stosunków, zaznaczam, że życie samo, warunki gospodarcze, zniszczenie przez wojny większej własności ziemskiej, to wszystko były czynniki otwierające pole do przeprowadzenia korzystnych dla ludu zmian w układzie agrarnym — ale Urzędy ziemskie i wszystkie ich krępujące przepisy wywołały ten skutek, że po nielicznych stosunkowo próbach i ziemianie i chłopci mimo ustalenia waluty zaniechali sprzedaży i kupna ziemi!

Teraz mamy nową ustawę o reformie rolnej, ryzykowną pod względem gospodarczym i narodowym dla Państwa. Ryzyko, jakie ona pod tymi wszystkimi względami przedstawia, znacznie się spotęguje, gdy jej wykonanie nie znowu omota formalistyka urzędów ziemskich.

O ile czynniki miarodajne nie wglądna skrupulatnie w dotychczasową działalność tej władzy, nie zajmą się jej reorganizacją, nie przeprowadzą rewizji całych foljałów bezsensownych rozporządzeń i nie usuną balastu formalności, nie mających żadnego praktycznego znaczenia — ustawa w nowej szacie wydana, znowu utknie w swoim wydaniu!

Mówimy, że życie skoryguje błędy ustawy, ale korekta tego rodzaju odbywa się zawsze kosztem Państwa i społeczeństwa — lepiej i korzystniej to zło, które z poprzednich znamy doświadczeń z góry usunąć, by nie stworzyło znowu przeszkody do wykonania ustawy i nie spowodowało w następstwie wydania trzeciej jej edycji może radykalniejszej aniżeli pierwsza i druga.

Dr. Adam Morski.

NADESLANE.

**NADESZY LAMPY KWARCOWE**  
na prąd zmienny i stały  
**STANISŁAW BARAN**  
LWÓW, AKADEMICKA 26,  
Ceny ściśle fabryczne.